

Gdynia 29 września 2018 roku

Polska polityka historyczna

Nie zawsze jest okazja spotkać w jednym miejscu dyrektorów najważniejszych muzeów poświęconych historii najnowszej kraju. Na panelu poświęconym polskiej polityce historycznej spotkali się dr Karol Nawrocki, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej, Jacek Karczewski, dyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce, Jacek Pawłowicz, dyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów PRL. W dyskusji udział wzięli także prof. Jan Żaryn, Piotr Mazurek z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Jacek Bury ze świetlicy OHP w Lublinie oraz red. Grzegorz Górny.

Panel X Festiwalu Filmowego Niepokorni Niezłomni Wyklęci prowadził red. Marcin Wikło.

Jan Żaryn stwierdził m.in., że należy znów połączyć wspólnotę europejską – opartą na korzeniach chrześcijańskich, powstałą na kulturze rzymskiej i greckiej – w jeden byt, aby znów mogła identyfikować się, że jest „stąd”. Piotr Mazurek mówił, że jest wiele „inicjatyw związanych z polską polityką historyczną jest bardzo dużo. Rząd Prawa i Sprawiedliwości reaktywował projekt Muzeum Historii Polski, które nie mogło ruszyć z budową siedziby, powołano wiele nowych instytucji, wspiera się coraz mocniej dziedzictwo narodowe za granicą”.

Czy czujecie to instytucjonalne wsparcie państwa polskiego? – spytał prowadzący dyrektorów jednostek muzealnych. Dr Karol Nawrocki wspomniał o potrzebie większego upamiętnienia Westerplatte. Dodał również, że przyszedł do Muzeum II Wojny Światowej, aby mówić prawdę. „W latach 90. XX wieku państwo polskie nigdy polityki historycznej nie prowadziło. Mimo tego, kiedy zrobiono badania okazało się, że ponad 84 proc. Polaków jest dumnych z postawy rodaków podczas II wojny światowej. Ale na ekspozycji gdańskiego muzeum, kiedy je obejmowałem, dominowało poczucie wstydu” – stwierdził.

Z kolei Jacek Karczewski, dyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce wspominał, że gdy zaczynał tworzyć muzeum, usłyszał, iż takie muzeum „nie mieści się w polityce kulturalnej państwa”. Dlatego cieszy się, że teraz MKiDN wspiera mniejsze ośrodki. „Ten wysiłek się opłaci, bo w ten sposób kształtuje się świadomość społeczeństw lokalnych” – dodał Karczewski.

Również Jacek Pawłowicz, dyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów PRL, zauważył, że powstawanie takiego rodzaju placówek zawdzięczamy odwadze niektórych ludzi. „Nasze muzeum jest przykładem kontynuacji myśli śp. Lecha Kaczyńskiego, a także Janusza Kurtyki. Dzięki też nieprawdopodobnie historycznej decyzji i odwadze ministra Zbigniewa Ziobro, a także dzięki

ORGANIZATORZY



SPONSORZY GŁÓWNI



DOFINANSOWANO
ZE ŚRODKÓW
MINISTRA KULTURY
I DZIEDZICTWA
NARODOWEGO
POCHODZĄCYCH
Z FUNDUSZU
PROMOCJI KULTURY

DOFINANSOWANO
ZE ŚRODKÓW MHP
W RAMACH PROGRAMU
PATRYOTYZM JUTRA

WSPÓŁFINANSOWANIE

PARTNERZY INSTYTUCJONALNI



PATRONI MEDIALNI



zaangażowaniu ministra Patryka Jakiego, muzeum powstaje. Dostajemy ogromne wsparcie, co ciekawe angażują się funkcjonariusze służby więziennej, tej służby, która tak mocno współpracowała przecież ze Służbą Bezpieczeństwa. To pokazuje, że dużo się jednak w Polsce zmieniło” – powiedział dyrektor. Opowiedział także, jak ludzie przynoszą do muzeum pamiątki, jak się cieszą, że mogą je komuś przekazać. Są to m.in. krzyżyki z chleba wykonane w celi, wzruszający pamiętnik pisany krwią na chusteczce czy armatka wodna do rozpędzania tłumu. Wiele eksponatów stanowią przedmioty wydobyte z dołów śmierci.

Przedstawiciel, świetlica OHP w Lublinie, Jacek Bury, pokazał jak można zaktywizować środowisko lokalne. 11 lat temu świetlica, z inspiracji historyków m.in. Leona Popka (dziś naczelnika Biura Kresowego IPN), zaczęła porządkować polskie cmentarze na Wołyniu. Podczas jednego obozu młodzież pracuje na ponad 30 cmentarzach. „Patrzę na kresową politykę historyczną w kategoriach eksponowania dobrych postaw, i ganienia tych złych. Chcę pokazywać młodym ludziom, jak rozróżniać dobro od zła, jak reagować na niedobre sytuacje. Uważam, że w latach 90. XX wieku zabrakło wizjonera w polityce kresowej – najpierw był etap zaniechania, potem Polacy pojechali ratować Ukrainę, ale sami Ukraińcy rozpoczęli gloryfikację UPA i Bandery. Dlatego ważne jest, abyśmy poszukiwali prawdy”. Bury stwierdził także, że na poziomie kontaktów ze zwykłymi obywatelami stosunki są przyjazne. „Potrafimy ze sobą rozmawiać”.

Ale polityka historyczna odbywa się na wielu płaszczyznach i jest to często wojna – taką tezę postawił red. Grzegorz Górny. Opowiedział, że przed mistrzostwami świata w piłce nożnej, które miały odbyć się w Polsce i na Ukrainie, rząd polski zrobił ogromne badania „jak widzą nas zagranicą”. Przepytano wielu respondentów i okazało się, że ludziom na Zachodzie Polska kojarzy się z zacofanym rolnictwem, powszechnym pijaństwem i fanatycznym katolicyzmem. „To propaganda, którą rozpowszechniano jeszcze za czasów Fryderyka, króla Prus. I ona przetrwała w świadomości ludzi” powiedział Górny. Stwierdził również, że kiedy pisał książkę o Polakach ratujących Żydów, to nie mógł znaleźć wydawcy, sugerowano, aby napisał w niej też rozdziały o szmalcownikach.

„Zaczęło się coś zmieniać dopiero trzy lata temu, ale choć moje książki wysłano do ambasad, to słyszałem, że tam gdzie pracował poprzedni personel, wrzucano je po prostu do piwnicy. Naprawdę sami również zawaliliśmy naszą politykę historyczną. A przecież we współczesnym świecie prowadzone są wojny informacyjne, także na poziomie polityki historycznej – angażuje się historyków, robi kampanie medialne, filmy, książki, akcje społeczne. >>Polskie obozy śmierci<< to nie jest przypadek, stawką w tym starciu są duże pieniądze. Uważam, że chodzi o odszkodowania od Niemiec, i o reprivatyzację mienia żydowskiego. Przykleja nam się łatkę współsprawcy, a współsprawca nie może

dostać żadnych odszkodowań. Przed nami olbrzymie zadanie odbudowania polskiej polityki historycznej”.

Dyrektor Mariusz Olczak z Archiwum Akt Nowych przypomniał, że „Archiwum powołał marszałek Józef Piłsudski. „Już sto lat pracujemy dla polskiej historii, a przecież nasz zasób został niemalże całkowicie zniszczony podczas Powstania Warszawskiego. My dajemy źródła, materiały do dyskusji nad polityką historyczną. Wielkim zadaniem jest przekazanie tych źródeł do odpowiednich instytucji edukujących społeczeństwo nie tylko w kraju, ale i zagranicą” – mówił. Przyznał, że powinniśmy brać przykład z Zachodu. Archiwum w Waszyngtonie wystawia przez cały rok oryginał konstytucji amerykańskiej. Wszyscy przyjeżdżają ją zobaczyć. My też moglibyśmy pokazywać Konstytucję 3 Maja. Trzeba wykorzystywać wszelkie szanse na promocję historii w kraju.

ORGANIZATORZY



SPONSORZY GŁÓWNI



DOFINANSOWANO
ZE ŚRODKÓW
MINISTRA KULTURY
I DZIEDZICTWA
NARODOWEGO
POCHODZĄCYCH
Z FUNDUSZU
PROMOCJI KULTURY

DOFINANSOWANO
ZE ŚRODKÓW MHP
W RAMACH PROGRAMU
PATRIOTYZM JUŻ
JUTRA

WSPÓŁFINANSOWANIE

PARTNERZY INSTYTUCJONALNI



PATRONI MEDIALNI

